

Rosja uzależnia wsparcie kredytowe dla Białorusi od reform gospodarczych

17 marca szef białoruskiego banku centralnego Piotr Prokopowicz oświadczył, iż władze białoruskie liczą na uzyskanie w pierwszej połowie br. rosyjskiego kredytu w wysokości 1 mld USD oraz ok. 2 mld USD z Antykryzysowego Funduszu Euroazjatyckiej Wspólnoty Gospodarczej (EaWG), w którym decydujący głos ma Rosja. Jednak strona rosyjska uzależnia decyzję w tej sprawie od przeprowadzenia na Białorusi strukturalnych reform gospodarczych. Wydaje się, iż w ten sposób Moskwa po raz kolejny próbuje przejąć strategiczne białoruskie aktywa w przemyśle i jednocześnie zmusza Mińsk do działań zapobiegających załamaniu gospodarczemu.

Władze Białorusi usilnie zabiegają o rosyjskie wsparcie kredytowe ze względu na konieczność uzupełnienia drastycznie malejących rezerw walutowych, które w pierwszych dwóch miesiącach br. spadły aż o ok. 1 mld USD (do poziomu ok. 4 mld USD). Rosyjski wicepremier oraz minister finansów Aleksiej Kudrin 15 marca stwierdził, iż Białoruś będzie mogła uzyskać wsparcie kredytowe pod warunkiem przeprowadzenia strukturalnych reform gospodarczych. Dodał jednocześnie, iż oczekiwania Rosji są zbliżone do postulatów Międzynarodowego Funduszu Walutowego, kredytującego Białoruś w roku 2009 i na początku 2010, który zalecał wówczas prywatyzację. Niewykluczone, iż jednym z warunków władz Rosji jest prywatyzacja strategicznych zakładów petrochemicznych i maszynowych, które już od dawna są przedmiotem zainteresowania rosyjskich koncernów. Jednocześnie wydaje się, iż Moskwa usiłuje zmusić Mińsk do reform, również dlatego, by nie ponosić w przyszłości kosztów załamania białoruskiej gospodarki. <kam>